

1 września prof. Andrzej Rokita został 14 rektorem Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. O swoich planach, kierunkach rozwoju uczelni, obchodach 70-lecia opowiada w przeddzień rozpoczęcia roku akademickiego.

Z pewnością sporo pracy czeka na nowego rektora?

PROF. ANDRZEJ ROKITA: - Sporo pracy jak przed każdym rektorem, ale ja pracy się nie boję. Zawsze ciężko pracowałem i w dalszym ciągu zamierzam, bo chcę, żeby uczelnia się rozwijała. Zostałem rektorem dla tej społeczności i wszyscy mamy jeden cel, w dalszym ciągu dynamicznie rozwijać się (w zakresie infrastruktury, nauki, dydaktyki czy organizacji). Potencjał jest naprawdę ogromny. Proszę spojrzeć chociażby na Pola Marsowe. To jest piękny teren, który chciałbym przy współpracy miasta, urzędu marszałkowskiego czy klubów sportowych otworzyć dla wrocławian. Chciałbym, żeby u mieszkańców stolicy Dolnego Śląska - kiedy będą myśleć o ruchu - od razu pojawiała się skojarzenie: Stadion Olimpijski.

Co więc będzie się tu działo?

- Chciałbym, żeby w przyszłości ludzie ruszali się na stadionie, uprawiali sport, diagnozowali, mogli też coś zjeść. Człowiek potrzebuje miejsca, żeby się zrelaksować i chciałbym, żeby Stadion Olimpijski stał się takim miejscem relaksu.

Zdiagnozować?

- Tak. Chcemy z ofertą diagnozy wyjść do sportowców amatorów, bo przecież kto, jeśli nie pracownik naszego laboratorium jest w stanie powiedzieć sportowcowi, jak trenować, żeby się nie przetrenować, a poprawiać swoje wyniki i zachować zdrowie. Pierwsze co musimy zrobić, to oferta, żeby statystyczny człowiek uprawiający sport dowiedział się, że może tutaj przyjść i się zdiagnozować. W tym celu powołuję Centralne Laboratorium Naukowo-Badawcze, które zintegruje wszystkie pracownie na uczelni. Wszystko będzie scentralizowane, upublicznione w Internecie dla ludzi.

Czyli każda osoba z ulicy będzie mogła do Was przyjść się przebadac?

- Tak. Planujemy stworzyć systemy informatyczne, coś w rodzaju booking.com, gdzie będzie można się zalogować i zapisywać. Oczywiście badania nie będą za darmo, chyba że pozyskamy pieniądze na jakieś projekty, to wtedy być może będzie wyglądało to inaczej. Póki co, będziemy musieli pozyskiwać środki na odczynniki, modernizację urządzeń, więc opłaty będą obowiązkowe (na pewno nie wygórowane).

Przejdźmy do infrastruktury uczelni.

Rozmowa z prof. Andrzejem Rokitą – nowym rektorem Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu

Stawiamy na rozwój



Fot. Archiwum

Profesor Andrzej Rokita od 1 września pełni funkcję rektora wrocławskiej AWF

- Pierwsze zadanie, które będziemy realizować to modernizacja dwóch obiektów. Pierwszym z tych obiektów

Zameczek, który jest w dużej odległości od uczelni, a także nie jest dla nas niezbędny.

„Mam plan forsowania cały czas hasła przewagi konkurencyjnej na rynku edukacyjnym. Chciałbym, żeby nasi pracownicy o tym, hasła pamiętali każdego dnia i myśleli o tym co mogą zrobić, żebyś wciąż byli lepsi. Przede wszystkim należy pamiętać o tym, czego oczekuje student, bo to on jest naszym beneficjentem”.

jest dawny hotel Olimpia, który zamierzamy przeznaczyć na centralny budynek administracyjny uczelni, w którym będą mieścić się: rektorat, kadry, kwestura, kanclerz, dziekanaty, centrum historii. Wszystko po to, żeby w jednym miejscu zgromadzeni zostali ludzie, którzy decydują o naszej uczelni. Po pierwsze zdecydowanie ułatwi nam to komunikację, po drugie chodzi również o względy oszczędnościowe. Pierwsze kroki już podjęliśmy. Mam nadzieję, że uda nam się zdobyć środki z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a także, że sami zgromadzimy odpowiednią kwotę. W tym celu wystawiliśmy niektóre obiekty na sprzedaż, m.in.

Co się w takim razie stanie z obiektami przy Witelona i Banacha?

- Tak zwane serce uczelni, czyli obiekty przy Witelona 25 pozostaną. Dziś dla mnie uczelnia to Stadion Olimpijski, ale dla moich starszych kolegów AWF we Wrocławiu to przede wszystkim Witelona, dlatego modernizujemy, poprawiamy tamte obiekty. Co do budynku przy Banacha i rektoratu, to w tej kwestii muszę poradzić się senatu. W mojej opinii nie będzie on dla nas konieczny, a jego sprzedaż pozwoliłaby nam na kolejne inwestycje, m.in. remonty budynków w obrębie Stadionu Olimpijskiego. Kolejna działalność inwestycyjna to moderni-

ale chyba trochę przez AWF niechciany.

- Stadion lekkoatletyczny to rzeczywiście trudny temat, który już od jakiegoś czasu jest w obiegu. Debatajmy nad nim wspólnie z miastem, związkiem lekkiej atletyki. Powiem szczerze, że dla nas nie jest to obiekt konieczny. Osobiście wolalbym, żebyśmy mieli wyremontowany stadion lekkoatletyczny przy Witelona 25. Do zajęć dydaktycznych jest on dla nas wystarczający. Natomiast stadion na Stadionie Olimpijskim miałby być wiodącym miejscem do organizacji wszelkich imprez sportowych na Dolnym Śląsku, a jego właścicielem niekoniecznie musi być AWF. Chciałbym również, żeby wszyscy sportowcy zarówno z AZS-AWfu, jak i Śląska Wrocław mogli tu bez przeszkód trenować. Jeśli do tego uda nam się przekonać Ministerstwo Sportu i Turystyki do pomocy w budowie hali lekkoatletycznej, to znów będziemy mieli kolejny piękny kompleks w obrębie Stadionu Olimpijskiego. Pokazałem, że chcę współpracować, rozmawiałem już z władzami miasta, z ministrem Bańką. Zobaczymy, jak te sprawy się rozwiną.

Z jednej strony infrastruktura, plany inwestycyjne, a z drugiej dydaktyka. W dzisiejszych czasach uczelnie, często prywatne powstają nawet w najmniejszych miejscowościach. Robi się spora konkurencja, chyba coraz trudniej jest wygrać walkę o studenta?

- Mam plan forsowania cały czas hasła przewagi konkurencyjnej na rynku usług edukacyjnych. Chciałbym, żeby nasi pracownicy o tym hasle pamiętali każdego dnia i myśleli o tym, co mogą zrobić, żeby być wciąż lepsi. Przede wszystkim należy pamiętać o tym, czego oczekuje student, bo to on jest naszym beneficjentem. Musimy słuchać rynku, reagować na wszelkie zmiany i już dziś wiedzieć, jaki będzie program za rok. Tu nie ma mowy o stagnacji. Musimy postawić na ciągły dynamiczny rozwój.

A studentów jest faktycznie mniej?

- Nie i prawdę mówiąc, nie boję się o to, że będzie ich mniej. Osoby, które lubią aktywność ruchową były, są i będą, dodatkowo my jesteśmy naprawdę dobrą marką, a każdy chce się bratać, kojarzyć z kimś dobrym. Natomiast cały czas musimy słuchać rynku, bo jeśli tego nie będziemy robić, to możemy się zgubić. Musimy słuchać absolwentów, pracodawców, a będziemy mieli do tego okazję podczas obchodów 70-lecia uczelni.

„Tak zwane serce uczelni, czyli obiekty przy Witelona 25 pozostaną. Dziś dla mnie uczelnia to Stadion Olimpijski, ale dla moich starszych kolegów AWF we Wrocławiu to przede wszystkim Witelona, dlatego modernizujemy, poprawiamy tamte obiekty”.

wszystkim na te dwie inwestycje: modernizację dawnego hotelu Olimpia i campingu).

A co ze stadionem lekkoatletycznym? To przecież piękny obiekt, potrzebny,

Nie ukrywam, że ja chcę być rektorem, który słucha ludzi. Podejmuje decyzje, ale właśnie takie zgodne z tym, czego oczekuje ode mnie środowisko.

Jak zapatruje się Pan na współpracę z klubem AZS-AWF?

- Bardzo dobrze, tym bardziej, że właściwie z tego klubu się wywodzę, bo przecież przez prawie 4 lata byłem jego prezesem. Pozostaję w stałym kontakcie z obecnym prezesem i mam nadzieję, że klub, tak jak uczelnia, będzie się rozwijał. Przez te cztery lata pracowaliśmy nad odrodzeniem poszczególnych sekcji. Mamy teraz grupy młodzieżowe potrzeby. Klub nie jest też głuchy na zawodników, którzy przychodzą na studia. Musimy mieć w tym przypadku zabezpieczenie finansowe i je mamy. Jest naprawdę dobrze.

Piłkarze ręczni jeszcze studiują?

- Tak. Sławomir Szał w tym roku kończy studia. Nasza inicjatywa bardzo się sprawdziła. Osobiście jestem bardzo dumny z tego, że udało nam się zorganizować zajęcia dla takich zawodników jak Sławek Szał, bracia Jureccy i inni piłkarze ręczni z reprezentacji Polski.

Jakim studentami są?

- Bardzo odpowiedzialnymi. Oczywiście zjazdy były planowane pod ich kalendarz, występy w lidze mistrzów, ekstraklasie czy reprezentacji. Nigdy nie zdarzyło się, żeby ktoś się na zajęciach nie pojawił. Nie zawiedli naszego zaufania. Cały ten nasz program odbił się pozytywnym echem w Polsce.

Są plany kontynuowania współpracy, albo organizacji grupy dla innych dyscyplin?

- Tak. Wstępnie rozmawialiśmy już z prezesem Polskiego Związku Kolarskiego – Wacławem Skarulem, który jest zresztą naszym absolwentem i byłym pracownikiem.

Wspomnił Pan o 70-leciu. Jak będą wyglądać obchody?

- Kulminacją obchodów będzie miała miejsce wtedy, kiedy jest święto uczelni, czyli w październiku. Świętować będziemy od czwartku do soboty (20–22.10.2016). Rozpoczniemy od złożenia kwiatów pod pomnikami moich poprzedników rektorów, później zaplanowaliśmy uroczyste rozdanie dyplomów. W piątek mamy otwarte posiedzenia katedr, zakładów, spotkania z byłymi pracownikami, żeby każdy mógł zobaczyć, jak uczelnia wygląda obecnie. Wieczorem będzie biesiada na sportowo, taki festyn sportowo-rekreacyjny na terenie Pól Marsowych. W sobotę jest uroczyste posiedzenie senatu w Hali Stulecia, podczas którego będziemy wręczać najwyższe odznaczenie akademickie, czyli Laur Akademicki. Wieczorem uroczysty bal z multimedialnym pokazem fontann, przygotowanym specjalnie na nasz jubileusz. Jestem pewien, że wszystkim będzie się bardzo podobało i że długo tę naszą uroczystość będą wspominać. Serdecznie zapraszam absolwentów AWF Wrocław na obchody 70 lecia.

Rozmawiała ALEKSANDRA SZUMSKA